

## Jak to się stało?

(Dokończenie ze strony 22)

poezji, w imię wolności słowa, jedności świata i równości ludzi „Poeci bez Granic”, a na cześć Homera niechaj tu przybędą synowie słońca, niewidomi poeci, którzy pokonują ciemność, poeci bez granic.

– Optymiści – zaśmiała się szyderczo Krzysia – i kto wam uwierzy, że to wymyślił Mickiewicz, a nie wy.

– Jak to kto? Wszyscy – odpowiedział pomnikowy Mickiewicz, który już wrócił był na swe pomnikowe właściwe miejsce.

– Zróbmy może kalkulację wstępną – zachęcał nas Zbyszek. – Ile to będzie potrzeba pieniędzy na taką międzynarodową imprezę?

Tu znów wtrącił się pomnik.

– Ballady poeci mają, a wy, panowie, wykombinujcie pieniądze, innymi słowy finanse.

– A wiecie, co panowie, tak sobie myślę, że macie rację – łagodny głos Krzysi wrzuca nam do uszu mnie i Zbyszkowi słodkie ciasteczka pojednania. – Ludzie bardzo lubią bajki. Przecież dorośli są jak dzieci. Ta wasza bajka o Mickiewiczu, ten wasz Mickiewicz może się dobrze przysłużyć Polanicy, poezji i Polsce. To może być strzał w dziesiątkę.

– Strzał w dziesiątkę! Tato! Tato! On napisał *Ballady i finanse*. Słyszałem jak do nich mówił *Ballady i finanse!* – wołał nadjeżdżający na deskorolce marzeń nasz znajomy, Kamil.

– Jak mogłeś słyszeć Kamila? Masz na uszach słuchawki! – odkryknął ojciec Kamila, ale Kamil minął go szybko.

Już był daleko. Niczego nie słyszał. Miał na uszach słuchawki.

**14 listopada 2003 roku, w piątek o godz. 10 w Teatrze Zdrojowym nastąpiło otwarcie Pierwszego Międzynarodowego Festiwalu Poezji w Polanicy Zdroju „Poeci bez Granic”.**

Patronat honorowy nad festiwalem objęli: Pan Stanisław Łopatowski – Wojewoda Dolnośląski, Pan Henryk Gołębiwski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego. Patronat medialny: Telewizja Wrocław. W programie otwarcia wystąpili twórcy i organizatorzy festiwalu: Zbigniew Puchniak – Przewodniczący Rady Miejskiej Polanicy Zdroju i Prezes Zarządu Hotelu „Nasz Dom” Sp. z o.o. w Polanicy Zdroju, Andrzej Bartyński – Prezes Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich we Wrocławiu i wiceprezes stowarzyszenia Klub Inteligencji Niewidomej RP we Wrocławiu.

Obok poetów polskich uczestniczyli poeci ukraińscy, czescy, niemieccy, Afrykę reprezentował poeta z Kamerunu. Na cześć Homera, obok poetów widzających, uczestniczyli poeci

niewidomi „Poeci bez Granic”.

Krzyszyna Bartyńska – moja żona Krzysia, jako koronny świadek nadprzyrodzonego zdarzenia z pomnikiem, zgodnie ze spiskową teorią dziejów ukrywała się wśród teatralnej publiczności bacznie śledząc przebieg wypadków. Mógł przecież pojawić się gość niezwykle, sam inspirator dzieła w swojej pomnikowej postaci. Nie przybył jednak. Nie pojawił się na scenie, ale nie zapomniał.

Specjalną linią transmetamentalną nadszedł do nas psychotroniczny telegram gratulacyjny. Oto jego treść: *Ilustrissimi! Signora Kristina! Signori Andrea e Zbigniew! Sono felice! Bravo! Molto grazie per tutto per poesia!* Podpisano: Adam Mickiewicz. Adres nadawcy: Pomnikowe Wzgórze Parkowe Polanica Zdrój. Musiał być w Rzymie, dlatego nie przybył. Teraz już wiesz, Czytelniku, jak to się stało z tymi „Poetami bez Granic”.

Jeżeli siedzisz na ławce w Parku Zdrojowym przy fontannie i słuchając szumu wieczności rozplywasz się w nirwanie albo jeżeli siedzisz na ławce w Parku Zdrojowym przy fontannie i nie słuchając szumu wieczności zagryzasz zęby, martwiąc się jak znaleźć pracę, bo jesteś od roku bezrobotny, a mimo tego chcesz zobaczyć różaneczniki, to pracę znajdziesz i będziesz szczęśliwy, bo piękno rodzi piękno. W tym celu podejmij pierwszą energiczną decyzję. Wstań z ławki.

To jest właśnie strzał w dziesiątkę, ten kolejny dziesiąty festiwal „Poeci bez granic” – wesołym głosem powiedział Adam Mickiewicz i wychylił do dna lampkę szampana. Jak widać pomnik poety też potrafi wnieść toast. Był 15 dzień listopada, a rok 2013 w Polanicy Zdroju...

**ANDRZEJ BARTYŃSKI**



## Teatr mój widzę... malutki...

(Dokończenie ze strony 15)

Ale Stary Teatr w Krakowie to nie miejsce dla niego.

Czy sztuka ma służyć do „przemycania” jakiejś ideologii i być zgodna z wolą określonych środowisk? Sztuka ma służyć jej twórcom do przekazywania efektów twórczości ich talentu artystycznego. A już na pewno reżyser nie ma prawa zniekształcać myśli autora tylko dlatego, żeby przypodobać się

określonym kręgom ludzi, władzy, czy też religii...

Przeraża mnie to, w jakim kierunku zmierza młody teatr, młoda polska kultura, ten brak balansu pomiędzy formą a treścią, to pseudo nowoczesne podejście, do sztuki, do życia.

Czy uprawianie seksu ze scenografią lub wymiotowanie na scenie można nazwać sztuką? Nie jestem z młodych, ale i do pokolenia starych jeszcze mi trochę brakuje, ale brzydzi mnie taki brak szacunku do starszego pokolenia. Nie chodzi o jakieś polityczne, ani społeczne spory. Sztuka rozwija się dzięki temu, że startuje się z jakiegoś pułapu, który został odziedziczony i rozwinięty. Odrzucając przeszłość i burząc ostoję kultury, jaką jest (w tym przypadku) teatr, wkrótce przyjdzie nam oglądać tanią telenowelę po odsłonięciu kurtyny...

Zniszczyć wszystko co piękne, dobre, polskie. Klasyka zawsze jest klasyką, jak walce Straussa, opera włoska i rosyjski balet – ludzie chcą tego, a Stary Teatr w Krakowie ma wspaniały dorobek oparty właśnie na klasyce, nam jest potrzebna klasyka w dobrym wydaniu, na poziomie najwyższym. Dlatego zastanawiam się dlaczego coraz częściej mamy do czynienia, z kulturą śmietnikową? Mnie nie wrusza aktor, który stoi na scenie nago z penisem na wierzchu...

To, co stało się w Starym Teatrze jest jedynie potwierdzeniem długo już trwającego zjawiska w polskiej kulturze, a w szczególności dotyczy to właśnie sztuk teatralnych oraz filmu. Epatowanie golizną oraz wulgaryzmem stało się głównym środkiem wyrazu, pozał się Boże, twórców. Dość już tych pseudoartystycznych wygibasów, które pretendują do miana nowatorskich form wyrazu, a w rzeczywistości są przeniesieniem rynsztokowej codzienności na scenę i ekran.

Przejrzałem portale internetowe i komentarze, i ogarnęło mnie przerażenie, a jeden z wpisów wręcz zmroził: „Większość młodych, wykształconych Europejczyków, jednak pozostała i nawet nagrodziła reżysera brawami. My, ludzie inteligentni, musimy się razem trzymać!”

Tak, ludzie inteligentni? Jeśli tak ma wyglądać współczesna polska, młoda inteligencja, to ja się wypisuję, nie chcę uczestniczyć w czymś takim. I nie pomogą tu żadne utyskiwania różnych domorosłych krytyków, że trzeba iść z duchem czasu. Jedno jest pewne. Nie wiem, czy trzeba iść tą drogą, a jeśli już, to dokąd nas ta droga zaprowadzi? Quo vadis, młoda, polska inteligencjo?

**ANDRZEJ DĘBKOWSKI**

**Gazeta Kulturalna** Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

**Współpraca:** Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Igor Wieczorek, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

**Współpraca techniczna:** Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.